

Orłowski, Bolesław

"O starej i nowej technice", Rajmund Sosiński, Warszawa 1957 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 3/3, 449-450

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Rajmund Sosiński, *O starej i nowej technice*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1957, s. 308.

Książka Rajmunda Sosińskiego *O starej i nowej technice* jest zbiorem artykułów publikowanych przeważnie na łamach miesięcznika „Horyzonty Techniki“. Artykuły te w liczbie dwudziestu trzech zostały podzielone na pięć grup: „Energetyka, czyli jak się hoduje konie mechaniczne“, „Nowe osiągnięcia i perspektywy techniki“, „Coś więcej o telekomunikacji“, „Technika w perspektywie historii“, „Sylwetki polskich uczonych techników“.

Każdy z artykułów tworzy osobną całość i w związku z tym są między nimi znaczne różnice zarówno co do obszerności, jak i sposobu ujęcia tematu. Obok wielostronicowych poważnych artykułów, wyjaśniających niektóre dosyć skomplikowane zagadnienia techniczne (np. *Automat zastępuje telefonistkę*), znajdują się kilkustronicowe, zupełnie popularne (np. *Od węgla do światła elektrycznego*).

Cel wszystkich artykułów był niewątpliwie ten sam: popularyzacja techniki i jej historii. Nie siliąc się na teoretyczne rozważania, nie wręczając w niezrozumiałe dla większości czytelników szczegóły procesów technologicznych, autor ma ambicję pokazać ich zasadę oraz ich rozwój i jego przyczyny. Chce popularyzacji, więc szpikuje swoje artykuły licznymi ciekawostkami, odgrzebuje dawno zapomniane wynalazki, podaje przy tym jednak dużo istotnych wiadomości i faktów. Jedyne zastrzeżenia wysunąć można do bezkrytycznego podawania przez autora legend (np. o spaleniu przez Archimedesa floty rzymskiej w czasie oblężenia Syrakuz) oraz mocno ryzykownej i naciąganej zabawy w magię liczb przy pomocy wymiarów egipskich piramid. Są to ciekawostki być może nawet warte zamieszczenia, konieczną rzeczą jednak było wyjaśnienie wątpliwej ich wartości naukowej. Poszczególne artykuły przeznaczone są dla różnych ludzi, stąd różnica poziomów. Książka na pewno zainteresuje każdego, komu bliskie są zagadnienia techniczne. Każdy na pewno znajdzie w niej kilka przynajmniej takich artykułów, które przeczyta z przyjemnością i zaciekawieniem. Wydaje się jednak, że najbardziej odpowiednią lekturą byłaby ona dla starszej młodzieży szkolnej, dla tych, którzy mając pewne zainteresowania techniczne, stoją przed problemem wyboru zawodu czy też kierunku dalszych studiów.

Spośród artykułów zawartych w zbiorze na szczególne wyróżnienie zasługuje artykuł *Technika sięga po słońce*, w którym opisane są urządzenia do wykorzystywania energii słonecznej. Autor cofa się w nim w przeszłość i przypomina doświadczenia, obecnie już prawie zapomniane, przeprowadzane

przez uczonych francuskich w XVIII i XIX w., doświadczenia, które nie pociągnęły za sobą poważniejszych następstw wobec szybkiego rozwoju elektryczności i zarzucenia w tym czasie badań nad innymi formami energii.

W artykule *Problemy astronautyki* dużo miejsca poświęcono sztucznemu satelicie Ziemi. Co jest ciekawe — przewidywania oraz rozważania na ten temat pokrywają się z faktami, choć artykuł został napisany na długo przed wyrzuceniem w przestrzeń pierwszego sztucznego księżyca.

Amatorów starożytności zainteresuje omówienie osiągnięć techniki w Egipcie, Grecji i Rzymie.

Dwa umieszczone na końcu artykuły poświęcone zostały osiągnięciom uczonych polskich, a mianowicie pracom Wróblewskiego i Olszewskiego nad skraplaniem gazów trwałych i pracom fizycznym Mariana Smoluchowskiego.

Wachlarz poruszonych zagadnień jest o wiele szerszy, niż można się zorientować z przytoczonych wyżej przykładów. Artykuły dotyczą bowiem następujących m. in. dziedzin: elektryczność, energia słoneczna, kolej jednoszynowa, badanie głębiny morza, telewizja, samoloty bezkierzydłowe, film, automatyzacja, promieniotwórczość, telefonia, radio, perpetuum mobile, technika w starożytności. Jest w czym wybierać!

B. Orłowski

Henry C. King, *The History of the Telescope*, Charles Griffin and Company Ltd, London 1955, s. 456 + XVI, rys. 196.

Nawet po względnie dokładnym zapoznaniu się z treścią książki H. C. Kinga nie łatwo jest zdecydować, do jakiej kategorii zaliczyć ją należy i jakie wobec tego powinno być podejście recenzenta. Z jednej bowiem strony źródłowość oraz dość duża dokładność podanego materiału sugeruje, że ma się przed sobą książkę o charakterze naukowym, z drugiej zaś strony — szereg niedociągnięć oraz bardzo duża i nawet za daleko posunięta popularność ujęcia narzuca, że chodzi tu o książkę przeznaczoną dla szerszych kół czytelników. Autor wyjaśnia np., co to są tak podstawowe pojęcia, jak aberacja sferyczna i chromatyczna soczewek (s. 43—44), przecięcia stożka (s. 71) itp., nie omawiając jednocześnie niczego w sposób dostatecznie ścisły, mogący zadowolić bardziej zaawansowanego czytelnika — astronoma, optyka lub interesującego się po amatorsku optyką lub astronomią. Przypuszczenie zaś, że np. historyk (nie znający na ogół optyki) będzie korzystał z omawianej książki dla celów naukowych bez chociażby pobieżnego zapoznania się z optyką instrumentalną i budową narzędzi astronomicznych, jest chyba nieuzasadnione, stąd mała celowość tak popularnego ujęcia w przypadku książki naukowej.

Powyższe względy przemawiają więc raczej za popularnonaukowym charakterem książki, ponieważ jednak w literaturze brak jest tak obszernych opracowań historii lunety astronomicznej i szereg osób może korzystać z omawianej książki dla swych dalszych opracowań, celowe wydaje się podejście pierwszego rodzaju i w związku z tym powinno być ono nieco bardziej krytyczne.

Osobiście uważam, że omawiana książka stanowi pewnego rodzaju „krzyżówkę” książki naukowej i popularnonaukowej, przeprowadzoną